



GŁOS

„Nie zrobiłem jeszcze wszystkiego”

Wczoraj, w samo południe, w Galerii Letniej odbył się wernisaż wystawy fotografii Janusza Gajosa. On sam o swojej pasji mówi że jest „uprawianą za plecami Melpomeny miłością z Fotografiją”.

Pasja to jednak zle słowo w tym kontekście. Aktor wyznał, że stroni od tak wielkich słów. Fotografując gdzie się da i co się da - wyjaśnił. Większość zaprezentowanych w Kazimierzu prac powstała jako przypisy do jego zagranicznych podróży. Oczywiście aktora-fotografa spoglądamy na, np.: Nowy Jork, Wenecję, Rio de Janeiro, Lizbonę, Jerozolimę i widzimy te miejsca bądź takimi, jakimi są, bądź przez pryzmat ludzi tam żyjących.

Wieloma fotografiami z tego cyklu rządzi zasada kontrastu, rozmaicie realizowana. Otwierająca wystawę fotografia Nowego Jorku zdaje się stać w opozycji do naszych stereotypowych wyobrażeń na temat tego miasta. Ascetyczne - takie w tym jednym ujęciu wydaje się być miasto miliona kolorów i świateł - miasto, które nigdy nie śpi. W Lizbonie Gajosa spotykamy zaś bardzo odstających od siebie ludzi: dynamiczny, młody „krawaciarz” i ubrany w skóry punkowiec. Przylądek św. Wincentego to z kolei ogrom natury i znikomość człowieka. Warto zobaczyć, tym bardziej, że to tylko część wystawy.

Drugą jej składową są portrety ludzi teatru. Wyraźne, pełne zadumy przedstawienia **Zbigniewa Zapasiwicza** czy **Gustawa Holoubka**, zakulisowy portret skupionego **Jerzego Radziwiłłowicza** szykującego się do występu i pełne ekspresji, pasji oraz dynamiki ujęcie **Danuty Stenki**.

„Całą winę biorę na siebie” - tak autor zachęcał gości wernisażu do dyskusji na temat zdjęć. A okazji do rozmowy było wczoraj wiele i będzie jeszcze więcej.



Po południu, w Klubie Filmowym Kocham Kino Janusz Gajos odpowiadał na pytania wielbicieli jego aktorskiego talentu. „Jak przetrwał Pan syndrom Janka Kosa” - brzmiało jedno z pierwszych pytań. „Czas leczy rany - odpowiedział - Piętnaście lat zajęło mi przekonanie reżyserów, że jestem nie tylko kolegą psa Szarika, ale w końcu udało się”.

„Propozycja zagrania strzelca-radiotelegrafisty pojawiła się, gdy byłem na czwartym roku studiów. Praca



przez sto dni zdjęciowych; dla początkującego aktora to wielka szansa na zaistnienie, na bycie zauważonym” - dopełnił obrazu sytuacji.

„Gdzie leży granica między tożsamością aktora a osobowością odgrywanej postaci?” - pytało kilka osób, a Janusz Gajos określał bariery. Węgług niego zadaniem aktora jest poruszanie się po pewnej skali emocjonalnej, nie swojej, ale odgrywanej. Trzeba jak najbardziej uprawdopodobnić daną postać postępując się tą właśnie skalą, musi ona być prawdziwa w sobie. Nawet jeśli aktor potrafi odseparować się od postaci, czasami nie mogą takiego rozgraniczenia przeprowadzić widzowie.

Jako ilustrację tej tezy Gajos podał anegdotę ze swojego życia zawodowo-rodzinnego. Rzecz się dzieła podczas premiery spektaklu „Samobójca” wyreżyserowanego przez **Kazimierza Kutza**. Na widowni zasiadła rodzina świeżo poślubionej wybranki aktora, **Janusz Gajos** kreował główną rolę i prezentował się w niej, delikatnie rzecz ujmując, „niezachęcająco”. Leciwa pani Bronia - ciocia żony aktora - usłyszała od jednego z członków rodziny: „Ciociu, to jest mąż Elżuni”. „Oj, nie ma ona szczęścia” - odparła zatroskana pani.

„Gdyby Gajos był reżyserem, jaki film by nakręcił?” - zainteresował się inny uczestnik spotkania. „Myślę, że po 40 latach pracy w tym zawodzie mam wystarczająco dużo doświadczenia, by podjąć się takiej odpowiedzialności, ale nie zabrałem się za to jeszcze chyba ze strachu, i może z powodu braku zmysłu organizacyjnego” - szczerze odrzekł artysta. Gdyby jednak zdecydował się

zrealizować jakiś film, gatunek opowieści nie grałby tu roli. Warunkiem koniecznym nakręcenia jakiegokolwiek filmu jest dla niego „pewna prawda”, którą przekaz filmowy powinien zawierać. Tak było w przypadku zaangażowania się w projekt **Jana Jakuba Kołskiego**, pt.: „Jasminum”. „Choć zamysł Janka co do struktury formalnej tego filmu nie był dla mnie do końca jasny, to jednak chciałem uczestniczyć w opowiadaniu tej wrażliwej historii” - spointował Gajos.

Pod adresem artysty padały też bardziej osobiste pytania. „Czy muzyka jest Panu potrzebna do przeżywania świata?”. Gajos: „Muzyka to królowa sztuk, jest napędem, który uruchamia człowieka, bo coś musi w niej być, skoro nagle pod jej wpływem dorosły człowiek zaczyna płakać. Momentami żałuję, że nie zostałem muzykiem, zazdroścuję im przebywania w idealnym świecie dźwięku” - wyznał.

Na spotkaniu poruszono jeszcze kilka innych, równie ciekawych wątków. Tych z Państwa, którzy wczoraj nie mieli okazji porozmawiać z naszym artystą, zapraszamy na dyskusję z **Kazimierzem Kutzem** dotyczącą „Kolacji na cztery ręce”, w której udział weźmie **Janusz Gajos** (Klub Filmowy Kocham Kino, 11:40).

Joanna Gajewska

Ahmed Muhtaba Zamal

Podczas Festiwalu, po raz pierwszy w Polsce, pokazemy kino autorskie z Bangladeszu!



Gościem Festiwalu jest reżyser **Ahmed Muhtaba Zamal**, Sekretarz Generalny Rainbow Film Society. Jest założycielem i dyrektorem Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Dhace.

W Małym Kinie, w bloku filmowym, który rozpoczyna się o godz. 15:45, pokazujemy jego film „Prawda i coś więcej” („The Truth and Beyond”).

Spotkanie z reżyserem odbędzie się w Klubie Filmowym Kocham Kino, o godz. 20:00.

W Kinie Pod Srebrną Gwiazdą również zagości kinematografia Bangladeszu. Polecamy film „Zakłętą krąg” („Ghani”) w reżyserii **Kazi Morshed**. To bardzo skromna historia współczesnej rodziny, w której ścierają się wartości kultury muzułmańskiej z napływającymi wartościami kultury chrześcijańskiej.

MC

DWUBRZEZA

„Po-Lin. Okrucy pamięci”

„Po-Lin”, Polska (PL) 2008, kolor, 82 min.

reż. Jolanta Dylewska

Dzieło Jolanty Dylewskiej to efekt wieloletnich poszukiwań w archiwach na całym świecie. Autorce udało się zdobyć unikalne amatorskie materiały filmowe, pokazujące życie codzienne Żydów w przedwojennej Polsce. Dotarła z kamerą do miejsc, gdzie nakręcono oryginalne filmy z lat 30. i odnalazła ostatnich żyjących świadków epoki, która minęła bezpowrotnie po wrześniu 1939 roku.

„Niežnośna lekkość bytu”

„The Unbearable Lightness of Being”, Stany Zjednoczone (US) 1988, kolor, 166 min.

reż. Philip Kaufman

Czechosłowacja, lata 60. Tomasz jest doktorem i bawidamkiem, osobą zupełnie apolityczną. Zakochuje się z młodą Teresą w prowincji. Jego bardziej wyrafinowana kochanka Sabina w końcu akceptuje ten związek, a obie kobiety zaczyna łączyć przyjaźń. Sielankowe życie trójki zostaje zakłócone przez wydarzenia Praskiej Wiosny (1968), kiedy to sowieckie czołgi rozpędzają pokojowe manifestacje.

„Wieża Suso”

PREMIERA

„La torre de Suso” / „Suso’s Tower”, Hiszpania (ES) 2007, kolor, 95 min.; reż. Tom Fernández

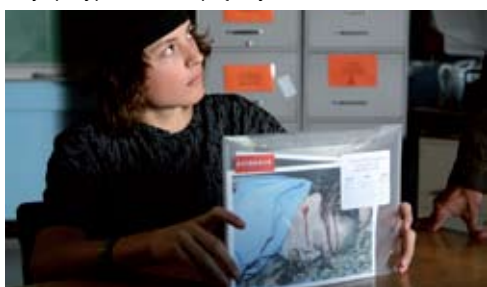


Cundo wraca do Asturii po dziesięciu latach. Wraca, gdyż jego przyjaciel Suso, wpadł na genialny pomysł – postanawia umrzeć. Cundo wraca więc by się pożegnać. Planuje też spędzić kilka dni w domu, upić się ze starymi znajomymi i jak najszybciej wyjechać. Ale nie jest to łatwe. Niezależne sprawy dają o sobie znać: eksdziewczyny, ekskochanki i eksrodzice wywracają jego życie do góry nogami. Cundo odplaca im tym samym. Ponadto nagle odkrywa, że Suso także nie dokończył jednej sprawy. Jego ostatnim marzeniem było ...zbudowanie wieży.

„Paranoid Park”

Francja-Stany Zjednoczone (FR-US) 2007, kolor, 90 min.; reż. Gus Van Sant

Pierwowzorem najnowszego skończonego filmu Van Santa jest powieść Blake’a Nelsona, i jak większość jego filmów, akcja toczy się w Portland w Oregonie. Fabuła snuje się wokół nastoletnich deskorolkowców, którzy przez przypadek zabijają ochroniarza. Alex ma kilkanaście lat i jest wielkim fanem deskorolek. Rodzice się rozwodzą, dziewczyna myśli tylko o seksie, on zaś boryka się z typowymi problemami nastolatków. Wydaje mu się, że życie nie może być bardziej skomplikowane. Jednak pewnego dnia zostaje przypadkowo wplątany w morderstwo...



„Sukiyaki Western Django”

Japonia (JP) 2007, kolor, 121 min.

reż. Takashi Miike

Kilka setek lat po bitwie pod Dannourą klany Genji i Heike stają naprzeciwko siebie raz jeszcze w biednym, małym, górskim miasteczku, w którym odżywa legenda o zakopanym skarbie. Yoshitsune szefuje swemu gangowi Genji - białych, Kiyomori przewodzi swej bandzie czerwonych Heike. Samotny strzelec o poranionej psychice, pobłogosławiony rzadką umiejętnością i talentem do walki pojawia się w wiosce w tym samym czasie. Sytuacja zagęszcza się wraz z narastającymi spekulacjami – do którego gangu przystanie nieznajomy?

„Zaklęty krąg”

PREMIERA

„Ghani / The Cycle”, Bangladesz (BD) 2007, 109 min.; reż. Kazi Morshed



Dwóch braci, ich żony oraz dwaj synowie toczą walkę o przetrwanie ciężko pracując w młynie. Czas płynie, ziemia obraca się, dni i noce, pojawiają się i znikają. Ale los Afsu i Shamsu i ich rodzin nie zmienia się. Jest im co raz trudniej. Wół, który był jedyną siłą utrzymującą młyńskie koło w ruchu, został skradziony. Jednak młode pokolenie rzuci wyzwanie przeznaczeniu.

„Kolacja na cztery ręce”

Polska (PL) 1990, kolor, 92 min.

reż. Kazimierz Kutz

Osobiście nie zetknęli się nigdy, choć autor sztuki podaje dokładny czas i miejsce spotkania - Hotel Turyński, Lipsk, rok 1747. Jan Sebastian Bach, skromny kantor w kościele św. Tomasza, wielokrotnie bezowocnie zabiegał o rozmowę ze sławnym rodakiem. Jerzy Fryderyk Haendel, osiadły w Londynie, podziwiany przez całą Europę, skutecznie unikał osobistej konfrontacji z kolegą po fachu, z którym siłą rzeczy go porównywano. Obaj kompozytorzy urodzeni w tym samym 1685 roku nie mogli nie znać nawzajem swojej twórczości. Co mieliby sobie do powiedzenia, gdyby doszło do ich spotkania? Taką sytuację wyobraził sobie niemiecki muzykolog i krytyk sztuki, Paul Barz. „Kolacja...”, debiutancka sztuka autora, zadziwia znajomością epoki i biografii bohaterów, przede wszystkim jednak jest pasjonującym poje-dynkiem dwóch wielkich osobowości. W archiwalnym widowisku telewizyjnym prawdziwy koncert gry aktorskiej dają Janusz Gajos jako Bach i nieżyjący już Roman Wilhelm jako Haendel, bywalec europejskich salonów i najlepiej opłacany muzyk swoich czasów. Haendel z trudem tłumi wściekłość. Za granicą na jego widok powstają królowie i kardynałowie, zaś we własnej ojczyźnie nikt go nie poznaje. A w dodatku ten Bach gra bosko! Wypada jednak podjąć biedaczną kolację. Światowiec powściąga gniew, zazdrość, pychę i zarozumiałość. Stopniowo wychodzi na jaw, że za życia, w „twierdzy swojej stawy” Haendel musi słono płacić. Ceną jest samotność, ustawiczna obawa, że ktoś okaże się lepszy, ciągła walka z ludzką podłością i zawiścią, czepianie się pańskiej kłamki, sprzedawanie się temu, kto dobrze płaci...

[PAT]

„Prawda i coś więcej”

„Sattyer Gahiney / Truth and Beyond”, Bangladesz (BD) 2006, kolor, 50 min.

reż. Ahmed Muztaba Zamal

Islam, jako klasycznie uformowana religia obramowana edyktami, nie mogłaby nigdy mieć wpływu na zwyczajnych mieszkańców Bangladeszu. Po prawdzie, mistycy, którzy jako pierwsi wyszli z ortodoksyjnego, analitycznego Islamu założyli wspólnotę łączącą tradycjonalistyczny Islam z codziennymi czynnościami i przemysleniami, a także ograniczyli ilość tradycyjnych religijnych obrządków. To znaczące uproszczenie pozyskało serca rzeszy zwyczajnych mieszkańców kraju. Podczas tego Procesu narodził się nowy Islam...

„Time Out”

„L’emploi du temps / Time Out”, Francja (FR) 2001, kolor, 132 min.

reż. Laurent Cantet

Vincent jest zadowolony ze swojej pracy i faktu, że wiele czasu spędza w podróży służbowych. W drobnych szczegółach opowiada o nich swojej Kochającej żonie i trójce dzieci. Ale praca Vincenta to fikcja. Nie potrafiąc powiedzieć rodzinie i przyjacielom o stracie pracy, wymyśla dla siebie nową, prestiżową pracę w Genewie. Opowiadanie kłamstw staje się dla Vincenta pracą na pełny etat. Musi okłamywać nawet przyjaciół, by podreperować swój budżet. Jedyna rzecz, jakiej Vincent pragnął, to było uwolnienie się od dusznego życia zawodowego i jednocześnie zapewnienie rodzinie takiego poziomu życia, na jakim do tej pory żyła. Jednak Vincent nie jest w stanie zapanować nad światem, który stworzył...

„Powrót do Gorée”

PREMIERA

„Retour a Gorée / Youssou N’Dour: Return to Gorée”, Szwajcaria-Luksemburg (CH-LU) 2007, kolor, 112 min.

reż. Pierre-Yves Borgeaud



Muzyczny film drogi opowiada o epickiej podróży afrykańskiego piosenkarza Youssou N’Doura szlakami czarnych niewolników i muzyki jazzowej, której byli twórcami. N’Dour podjął się wyzwania przywiezienia z powrotem do Afryki repertuaru jazzowego i zaśpiewania go na wyspie Gorée - symbolu i pomnika zniewolenia. Towarzyszy mu pianista Moncef Genoud. Przemierzając też USA i Europę, spotykając najbardziej wyjątkowych muzyków świata. Wspólne koncerty są niezwykłą okazją do łączenia muzyki wywodzącej się z przeróżnych kultur.

„Alpha Dog”

Stany Zjednoczone (US) 2006, kolor|colour, 122 min.

reż. Nick Cassavetes

Film zainspirowany prawdziwymi wydarzeniami. Johnny Truelove, młody diler narkotykowy, porywa Zacka Mazursky’ego, piętnastoletniego brata swojego dłużnika. Po trzech dniach Zack traci życie. Film opowiada ich historię.

Pink Freud w Janowcu

Pink Freud to jeden z najoryginalniejszych głosów we współczesnym jazzie i nie tylko. Tworzą energiczną, spontaniczną muzykę improwizowaną, bogatą formalnie i intrygującą brzmieniowo.



Ich muzyka łączy w sobie ducha lat 60. i 70. z nowocześnieścią, tworząc eksplozję nowej wrażliwości z lekturą starych płyt. Żywe instrumenty, wykorzystanie elektronicznego asortymentu, konstruowanie bogatych narracji, stały się jednymi z cech wyróżniających muzykę formacji, a poczucie humoru i dystans do generowanych przez siebie dźwięków stały się składową rozpoznawalnego stylu zespołu.

"Nie starają się na siłę wytyczać nowych kierunków: grają prawdziwy, bezkompromisowy, energetyczny jazz, silnie zakorzeniony w tradycji free, ale przy tym świadomy tego, co w muzyce zdarzyło się w ciągu kolejnych kilkudziesięciu lat." **Jazz Forum**

"Po prostu dobry, mocny, spontaniczny i energetyczny jazz, poszerzony o środki współczesne, ale też świadomy swoich freejazzowych korzeni." **Polityka**

mj

Barszcz Ukraiński w GOK

Na janowieckim brzegu spróbujemy „Barszczu Ukraińskiego”, czyli współczesnego kina ukraińskiego, w postaci zarówno dokumentów jak i fabuły.

Przez cztery kolejne dni, począwszy od poniedziałku, będziemy mogli oglądać eksperymentalne kino młodego pokolenia promowane przez **Lwowski Festiwal Filmowy „Kinolev”**.



Celem festiwalu jest wspieranie młodego kina, popularyzacja nowych kierunków i tendencji, a także zapoznanie widzów z ukraińską i światową klasyką. Festiwal jest również okazją do współpracy, integracji, wymiany doświadczeń i dyskusji kinomanów i znawców kina z Ukrainy, Europy i reszty świata. W ramach współpracy z „Muzeum – Idei”, który jest jednocześnie organizatorem **Lwowskiego Festiwalu Filmowego**, pokażemy przekrój filmów ukraińskich, w większości prezentowanych pierwszy raz w Polsce. Cykl „Barszcz Ukraiński” z pewnością będzie mocnym punktem programu janowieckiego części Festiwalu.

Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu, wstęp wolny.

kk

Programer poleca

Zostaliśmy poproszeni przez „Głos Dwubrzeża” o polecenie filmów, które naszym, programowym zdaniem, szczególnie powinno się obejrzeć. Choć warto zobaczyć wszystkie filmy, co jest efektem wielomiesięcznych starań, jednak możemy sobie przecież (chyba) pozwolić na odrobinę „prywatny” i wyróżnić kilka propozycji.

Poniedziałek...

10:45 „**Nieznosna lekkość bytu**” **Philipa Kaufmana**. Według mnie utwór najwyższej klasy. Wyjątkowy i mocno poruszający, pomimo, że główne role kreuje tu dwójka aktorów, za którymi nie przepadam: **Daniel Day-Lewis** i **Juliette Binoche**. Może tym ostatnim się narażam wielu, ale serce nie wybiera... W „Nieznośnej...” są wspaniali. Oddają cześć i hold, i „szapoba”. Ponadto film mówi o przedziwnym roku 1968. Mamy tam też narodowy wkład w postaci roli **Daniela Olbrychskiego**.

20:15 „**Sukiyaki Western Django**”. Czyste szaleństwo. Patrząc tylko na zdjęcie w katalogu, chyba nie sposób się oprzeć. Ponadto klimat ściąga Tarantino-ski - z Quentinem w jednej z głównych ról.

16:00 Najnowszy film **Gusa Van Santa** „**Paranoid Park**”. Deskorolka i ręka mistrza. Zresztą, do tego reżysera mam stosunek wyjątkowy. Kupuję wszystko. Ostatnio, po raz pierwszy obejrzała „**Zła noc**” (będzie pokazywana u nas w sobotę, 9 sierpnia) potwierdza, że od samego początku ma to, co niezbędne: talent, rzemiosło i iskrę bożą.

„**Refreny**” **Wioli Sowy** potwierdzają coś cudownego: można opowiedzieć historię obrazem, piękną i poruszającą. Można to zrobić w 13 minut. Nie

4 minuty

„**4 minuty**” to niezwykle studium pełnej napięć relacji łączącej młodą, utalentowaną więźniarkę z nauczycielką muzyki.

Film pokazuje konfrontację z pozoru skrajnie różnych charakterów. Jest również historią powolnego, lecz nieuchronnego zbliżenia kobiet. Bohaterki łączy bowiem wiele: są samotne, wrażliwe, utalentowane i ciężko doświadczone przez życie.

Sanitariuszka z czasów II Wojny Światowej całe swoje życie poświęciła sztukom pięknym. Od wielu lat udziela więźniarkom lekcji gry na pianinie. Cały czas skrywa przed światem tajemnicę tragicznej miłości. Mimo upływu lat, echo dawnych wydarzeń nie daje spokoju. Ukojenie przynosi wyłącznie muzyka.

Pogodzona z losem i oczekująca śmierci nauczycielka próbuje przekazać tę wiedzę poznanej w więzieniu młodej Jenny. Dziewczyna jest pozbawiona oglady i żywi głęboką pogardę wobec świata. Podczas lekcji gry na pianinie okazuje się, że obdarzona jest jednak niepospolitym talentem. Za sprawą despotycznego ojca okazał się on jednak przekleństwem. Surowa nauczycielka postanawia za wszelką cenę walczyć o rozwój młodej więźniarki.

Jednym z najmocniejszych atutów filmu jest bez wątpienia muzyka - przejmująca, przesycona emocjami, momentami wręcz „zwierzęca”. To właśnie ona przynosi ukojenie młodej więźniarce. Podczas finałowej sceny Jenny daje ujście tkwiącym w jej wnętrzu emocjom; muzyka oczyszcza bohaterkę i daje jej siłę wewnętrzną.

„**4 minuty**” to również przykład tego, że nasi zachodni sąsiedzi są w stanie powrócić do trudnej przeszłości i opowiadać o niej w sposób niebanalny. Tego obrazu po prostu nie wolno przegapić.

Ania Mielech

wspomnę już, że bardzo często film zapomina o historii. Oczywiście historii w filmie nie trzeba od razu traktować arystotelesowsko. Można i trzeba eksperymentować. Może się okazać jeszcze, że nowe w ruchomym obrazie nie skończyło się na Meliesie. Dla tych, którzy lubią 'nowe', z poza nurtu, z całą pewnością niezwykle ciekawym doświadczeniem będzie spotkanie-projektacja „**Poszukiwanie. Nowe energie video!**”. **Prof. Józef Robakowski** i **dr Łukasz Ronda** będą pokazywać wybrane prace video studentów PWSFTviT (18:00, Małe Kino).

Genialnego spektaklu **Kazimierza Kutza** „**Kolacja na cztery ręce**” z **Januszem Gajosem** i **Romanem Wilhelmem**, chyba nie muszę specjalnie polecać...

Dla podtrzymania wakacyjno-śródziemnomorskiego klimatu ostatnich dni zdecydowanie trzeba zbaczyć „**Wieżę Suso**” - komedię hiszpańską, a naszą polską premierę.

Cały czas toczy się konkurs amatorskiego i szkolnego filmu krótkometrażowego. Szukamy nowych Wielkich. Dzisiaj będą aż dwa bloki.

I na koniec, jako że te ostatnie pamięta się najlepiej, pamiętajmy, że mamy w **Kazimierzu** i **Janowcu** wyjątkową okazję oglądać kino, bardzo różne od naszego, czy to w sposobie narracji, czy w snutej opowieści. „**Zaklęty krąg**” i „**Prawda i coś więcej**” przyjechały do nas z **Bangladeszu**. Konfrontacja naszych europejskich filmowych oczekiwań z owocem bangladeskiej kinematografii nie jest łatwa, ale daje niezmiernie dużo satysfakcji. Po projekcjach będzie okazja wypytać o wszystko producenta i reżysera **Ahmeda Muztabę Zama**l.

Los Programerów
(Dział Programy Festiwalu)

Kontakt z Miecugowem

Dziś o 13:30 w Empik Cafe spotka się z Państwem **Grzegorz Miecugow**, by porozmawiać o książce „**Kontaktowi, czyli szklarze bez kitu!**”.



Książka przybliży kulisy powstawania programu „**Szkoła kontaktowa**”, projektu który, choć nikt tego nie zakładał, stał się niezwykle popularny. „Ten mały program nadawany w małej telewizji za małe pieniądze zaskoczył. Także, a może przede wszystkim nas. Zaskoczył też w innym, metaforycznym sensie. Tak jak ten maluch, któremu padła linka od rozrusznika i naciskany niewprawną ręką kijem od szczotki w końcu zakaszał. I potoczył się.” - piszą we wstępie książki **Grzegorz Miecugow** i **Tomasz Sianecki**. Resztę dopowie sam autor, serdecznie zapraszamy!

Joanna Gajewska

Nagroda Publiczności - na bieżąco

- 4,88 „Glass: portret Philipa w 12 częściach”
- 4,62 „Rozbitkowie”
- 4,61 „4 minuty”
- 4,39 „Sonic Mirror”
- 4,28 „Złodzieje”
- 3,95 „Burza hormonów”
- 3,95 „Lucio”
- 3,27 „Lynch”
- 3,10 „Continental, film bez broni”

Kazimierz

Kino Pod Srebrną Gwiazdą (Duży namiot)

- 9:00 „Po-Lin. Okruchy pamięci”, reż. Jolanta Dy-lewska; Polska, Niemcy (2008); 82 min.
- 10:45 „Niežnośna lekkość bytu” („The Unbearable Lightness of Being”), reż. Philip Kaufman; USA (1988); 166 min.
- 14:00 „Wieża Suso” („La torre de Suso”), reż. Tom Fernández; PREMIERA; Hiszpania (2007); 95 min.
- 16:00 „Paranoid Park”, reż. Gus Van Sant; Francja, USA (2007); 90 min.
- 18:00 „Dom” („Heim”), reż. Marc Brummund; Niemcy (2005); 6 min.
„Zakłety krąg” („Ghani”), reż. Kazi Morshed; PREMIERA; Bangladesz (2007); 109 min.
- 20:15 „Sukiyaki Western Django”, reż. Takashi Miike; Japonia (2007); 121 min.

Małe Kino (Mały namiot)

- 10:00 „Kolacja na cztery ręce”, reż. Kazimierz Kutz; Polska (1999); 92 min.
- 12:00 Sekcja „Na krótką metę”
„Gośka gola!”, reż. Joanna Kaczmarek; Polska (2007); 10 min.
„Aria Diva”, reż. Anna Smoczyńska; Polska (2007); 30 min.
„Obcy VI” („Alien VI”), reż. Borys Lankosz; Polska (2008); 30 min.
„Gadzio”, reż. Kryspin Pluta; Polska (2007); 16 min.
- 14:00 Sekcja „Na krótką metę”
„Jak to jest być moją matką”, reż. Nora McGettinen; Polska (2007); 31 min.
„Dokładnie tam”, reż. Cezary Iber; 16 min.
„Pan Chlebek”, reż. Przemysław Filipowicz; Polska; 23 min.
„PRL De Lux”, reż. Edyta Wróblewska; Polska (2007); 15 min.
- 15:45 „Refreny”, reż. Wiola Sowa; Polska; 13 min.
„Prawda i coś więcej”, reż. Ahmed Muztaba Zamal; Bangladesz (2006); 50 min.
„Podróż”, reż. Dariusz Glazer; Polska (2006); 30 min.
- 18:00 „Poszukiwania, nowe energie wideo!”, Polska; 120 min.

Mały Rynek

- 21:00 „Intryga”, reż. Radosław Pajak; Polska; 7 min.

Na wydanie „Głos Dwubrzeża” czas poświęcili: Grzegorz Kondek (naczelnosc, skład); Joanna Gajewska, Monika Czepielewska, kk, mj (teksty); Radek Wójtowicz-Stadnik (opracowanie materiałów); Łukasz Kaleta i Magdalena Wiesiak (przygotowanie materiałów); Anna Pluta, Beata Urban, Hanna Głowacka (korekta); Radek Bućko (grafika); Zuzanna Kulińska i Agata Pluta (dystrybucja). Fotografie: Grzegorz Kondek oraz materiały od dystrybutorów.

Listy do Redakcji prosimy kierować na adres: grzegorz.kondek@dwabrzegi.pl.

„Time Out” („L'emploi du temps”), reż. Laurent Cantet; Francja (2001); 132 min.

Zamek w Kazimierzu

- 22:00 „Powrót do Goree” („Youssou N'Dour: Return to Goree”), reż. Pierre-Yves Borgeaud; PREMIERA; Senegal, Szwajcaria, Luxemburg (2006); 112 min.

Klub Filmowy Kocham Kino

- 11.40 Kazimierz Kutz, Janusz Gajos
14.00 Daniel Olbrychski
15.00 Klaus Eder
16.15 Twórcy filmów z cyklu 30 minut i Pierwszy Dokument
20.00 Ahmed Muztaba Zamal

Klub Festiwalowy Perła

Dwotho - Koncert

Salon Empiku

- 13:30 Grzegorz Miecugow
15:30 Jacek Komuda
17:00 Maja Lidia Kossakowska i Jarosław Grzędowicz
19:00 Kazimierz Kutz (podpisywanie filmów)

Hotel Król Kazimierz

- 19:00 Era Wodnika, The Age of Aquarius - Widowisko teatralne

Galeria Bezdomna w Kazimierzu

- 10:00 Wystawa

Galeria Plebania

- 12:00 „Pejzarze wyobraźni” - Wystawa prac Leszka Mądziaka

Kamienica Celejowska

- 10:00 „Białe, czarne... i w kolorze” - Mistrzowie grafiki polskiej 1900 - 1939

Galeria Letnia - Muzeum Nadwiślańskie

- 11:00 Janusz Gajos - Wystawa fotografii
11:00 Jarek Kozłowski - Wystawa

Kolegium Sztuk Pięknych

Wystawa prac profesorów i absolwentów

Galeria Domu Architekta

- 10:00 Ludwig Maciąg, Malarstwo

Towarzystwa Przyjaciół m. Kazimierza Dolnego

- 17:00 „Budka Suflera we wspomnieniach Romalda Lipko” - spotkanie

Janowiec

Zamek Janowiec - Kocham Kino na Zamku w Janowcu

- 21:30 „Alpha Dog”, reż. Nick Cassavetes; USA (2006); 122 min.

Zamek Janowiec - Kazamata w bramie

- 10:00 „Janusz Szyndler - Sennik” - Wystawa fotografii

Klub Festiwalowy Manes

- 20:00 Pink Freud - Koncert

Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu

- 11:00 Seriale dla Młodzieży
„Podróż za jeden uśmiech”, 27 min.
„Niewiarygodne przygody Marka Piegusa”, 27 min.
„Stawiam na Tolka Banana”, 32 min.
- 15:00 Antologia Polskiej Animacji dla dzieci
„Przygoda w paski”, reż. Alina Maliszewska; 1960 r.
„Za borem, za lasem”, reż. Władysław Nehrebecki; 1961 r.
„Scyzoryk”, reż. Leszek Lorek; 1961 r.
„Kusza”, reż. Władysław Nehrebecki; 1963 r.
„Dinozaury”, reż. Witold Giersz; 1963 r.
„Kwartecik”, reż. Edward Sturlis; 1965 r.
- 17:00 Cykl Filmowy „Barszcz ukraiński”
„Niebezpiecznie wolny człowiek”; reż. Roman Szyрман
„Adila”, reż. Gia Diasamidze

Męcierz

- 10:00 Rudolf Buchalik - Wystawa rysunków
Antek Zdebiak - Wystawa fotografii

Wydrukowano na urządzeniu Xerox Work Centre 7345 oraz papierze Xerox Colotech + www.xerox.pl



Sponsor Generalny



Oficjalny Samochód Festiwalu



Oficjalny Hotel Festiwalu



Sponsorzy



Sponsor wystawy



Współfinansowanie



Partnerzy



Organizatorzy

